



Medexpress, 2021-07-21 13:12

Debata Medexpressu: Ustawa o zawodach medycznych a zawód podiatry



W debacie z udziałem Barbary Dziuk, przewodniczącej zespołu parlamentarnego ds. podologii, podiatry i kosmologii, Małgorzaty Zadrożnej, dyrektor departamentu rozwoju kadr medycznych w Ministerstwie Zdrowia, Kariny Szoty oraz Joanny Śnietki ze Stowarzyszenia Podiatrów i Podologów, a także Wojciecha Bichalskiego z Kliniki Chirurgii Ogólnej i Endokrynologii Śląskiego Uniwersytetu Medycznego rozmawiamy nt. sytuacji w podologii oraz ustawie o zawodach medycznych.

- W ostatnim czasie dzięki współpracy z Ministerstwem Zdrowia udało się wdrożyć dwuletnie studium dla podologów. Pozostaje jeszcze kwestia kształcenia wyższego w kierunku podiatry. Przez dwa lata udało się wypracować standardy, które lada moment będą przedłożone do Sejmowej Komisji Zdrowia, a następnie na posiedzeniu Sejmu.
- Mamy wiele wyzwań medycznych, gdzie podiatra byłby bardzo potrzebnym zawodem, m. in. wzrost pacjentów z cukrzycą oraz z największym powikłaniem, czyli stopą cukrzycową, czy niewydolność żylna.
- Ministerstwo Zdrowia w pełni zgadza się z wprowadzeniem nowego zawodu – podiatry, ale musi być podstawa prawna, która ma dwojaki charakter. Jeden sposób kształcenia to szkoły policealne. W przypadku szkół wyższych, które mają konstytucyjnie zagwarantowaną autonomię mogą otworzyć każdy kierunek studiów i dowolnie regulować kształcenie. Wyjątek stanowią

zawody medyczne, przy których opracowane są standardy kształcenia. W pierwszej kolejności muszą być opracowane reguły prawne. W MZ jest projekt ustawy pod roboczym tytułem: „ustawa o innych zawodach medycznych”.

- Zakres świadczeń zdrowotnych udzielanych przez lekarza podiatrę musi być bardzo precyzyjnie uregulowany.
- Pacjent jest najważniejszy, ale aby mu pomóc, każdy zawód medyczny musi mieć swój ściśle określony zakres.
- Praca nad zawodem podiatry rozpoczęła się trzy lata temu. Zarys tego zawodu został przedstawiony ministrowi zdrowia w 2019 roku przez Stowarzyszenie Podiatrów i Podologów.
- Najważniejsza obecnie kwestia to dobra edukacja i kształcenie podiatrów.
- Stowarzyszenie Podiatrów i Podologów prowadzi program przesiewowy w całej Polsce. Powstały punkty konsultacyjne w poszczególnych województwach.
- Z punktu widzenia chirurgów, powstanie nowego zawodu podologa i podiatry byłoby bardzo praktyczne i ułatwiające pracę lekarzy. Trudne przypadki i powikłania trafiają do chirurgów.
- Warto przyjrzeć się rozwiązaniom w innych krajach. Zawód podologa i podiatry został doceniony w wielu krajach Ameryki Południowej, gdzie zaczął funkcjonować dużo wcześniej.
- Należy obalić mity, że podolog i podiatra to lepiej wykształcona kosmetyczka, gdyż zakres studiów w wielu krajach wynosi od trzech do czterech lat.
- Wyniki badań z 2013 roku wykonanych w USA, pokazują, że zapotrzebowanie to jeden podolog na 1,5 - 2 tys. mieszkańców.
- Odciążenie chirurgów ogólnych, których średnia wieku nie jest niska, byłoby bardzo wskazane.
- Podiatra po uregulowaniu zakresu kompetencji będzie mógł postawić diagnozę oraz prowadzić proces terapeutyczny.
- Profilaktyka to podstawowa kwestia w leczeniu pacjenta. Wprowadzenie wszystkich możliwych terapii, które nie doprowadzą do amputacji oraz konieczna jest dobra współpraca ze specjalistami.
- Ministerstwo Zdrowia chce otworzyć ścieżkę dla tego zawodu, tak aby podiatra mógł naruszyć powłokę skórną lub podać środek znieczulający. Ministerstwo myśli poważnie o tym zawodzie, aby miał szerokie kompetencje, porównywalne do tych, jakie ma pielęgniarka, czy ratownik medyczny po trzech latach studiów licencjackich. Nowy zawód ma realnie odciążyć lekarzy chirurgów oraz pomóc pacjentowi bez odsyłania do lekarzy specjalistów.
- Potrzebna jest ustawa, która wskaże na odpowiedzialność zawodową.
- Oprócz pielęgnacji i terapii, które są stosowane, warto się zastanowić nad umożliwieniem wprowadzenia wstępnej diagnostyki. Trzeba skrócić pacjentowi ścieżkę w postawieniu diagnozy, a następnie w rozpoczęciu leczenia.